

wtorek, 05.07.2022

Żniwa [Mt 9, 32 - 37]

Przyprawiono do Jezusa opętanego niemowę. Po wyrzuceniu złego ducha niemy odzyskał mowę, a tłumy pełne podziwu wołały: «Jeszcze się nigdy nic podobnego nie pojawiło w Izraelu!». Lecz faryzeusze mówili: «Wyrzuca złe duchy mocą ich przywódcy». Tak Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. A widząc tłumy, litował się nad nimi, bo byli znękan i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo».

+++

Zazwyczaj obraz robotników pracujących podczas żniw, odnosimy do powołań kapłańskich. Niejednokrotnie prosimy Pana Boga, aby wysyłał robotników do pracy w swoim Kościele. Błagamy by nie zabrakło tych, którzy będą sprawować sakramenty święte i głosić Słowo Boże. Jest w tym sporo prawdy. Nie możemy jednak zapomnieć, że przykład którym posługuje się Jezus ma jeszcze inne znaczenie. Jezus wykorzystuje go, by pokazać szybką, natychmiastową potrzebę doprowadzenia do zbawienia jak największej liczby osób. Zboże potrzebuje wystarczającej liczby robotników podczas zbiorów, by się nie zmarnowało, nie przepadło, nie straciło swoich właściwości, nie stało się wilgotne. Podobnie i my, potrzebujemy tych, którzy podprowadzą nas do zbawienia, do życia w łasce. Obraz wielkiego pola i pracujących na nim robotników, może być zestawiony z ogromnym światem, który potrzebuje apostołów niosących dobrą Nowinę o Bogu, który pragnie zbawić człowieka. Nasze życie ma zostać splecione z życiem Boga. Nasza historia ma zostać włączona w historię zbawienia dokonaną przez Boga. Pisał o tym papież Franciszek w dokumencie skierowanym do młodzieży pt. "Christus vivit" [dosłownie: "Chrystus żyje"]: "Życie dane nam przez Jezusa jest historią miłości, historią życia, które chce się połączyć z naszym życiem i zapuścić korzenie w ziemi każdego z nas - i dalej pisze papież - Zbawienie, które daje nam Bóg, jest zaproszeniem do udziału w historii miłości, która przeplata się z naszymi dziejami; która żyje i chce się zrodzić wśród nas, abyśmy mogli przynosić owoce tam, gdzie jesteśmy, będąc takimi, jakimi jesteśmy i z kim jesteśmy. Tam Pan przychodzi, aby siał i by być zasiewany" (ChV 252).

Pan Jezus w dzisiejszym fragmencie Ewangelii, zatrzymuje się i dostrzega ludzi umęczonych życiem, potrzebujących wsparcia, dobrego słowa, uzdrowienia z niemocy. Czy ja mogę zatrzymać się i popatrzeć na duchową biedę ludzi, którzy są wokół? Co mogę zrobić, by im pomóc?

fot. pixabay